

CZERWIEC

1994 rok

Cena 3.500 zł

nr 6 (50)

WYDANIE
SPECJALNE

INDEKS NR 374997

MARZENIA WYBORCÓW

Za oknami karnawał. Najdłuższe w Europie — Dni Krotoszyna sięgają zenitu. Słychać muzykę i oklaski. Dni Krotoszyna są dniami chwały. Wszystkie problemy już rozwiązane. Holendrzy dostali kolejny tytuł, może za rok pomalują nam ławki w parku. Niech żyją igrzyska, chleba mamy dosyć.

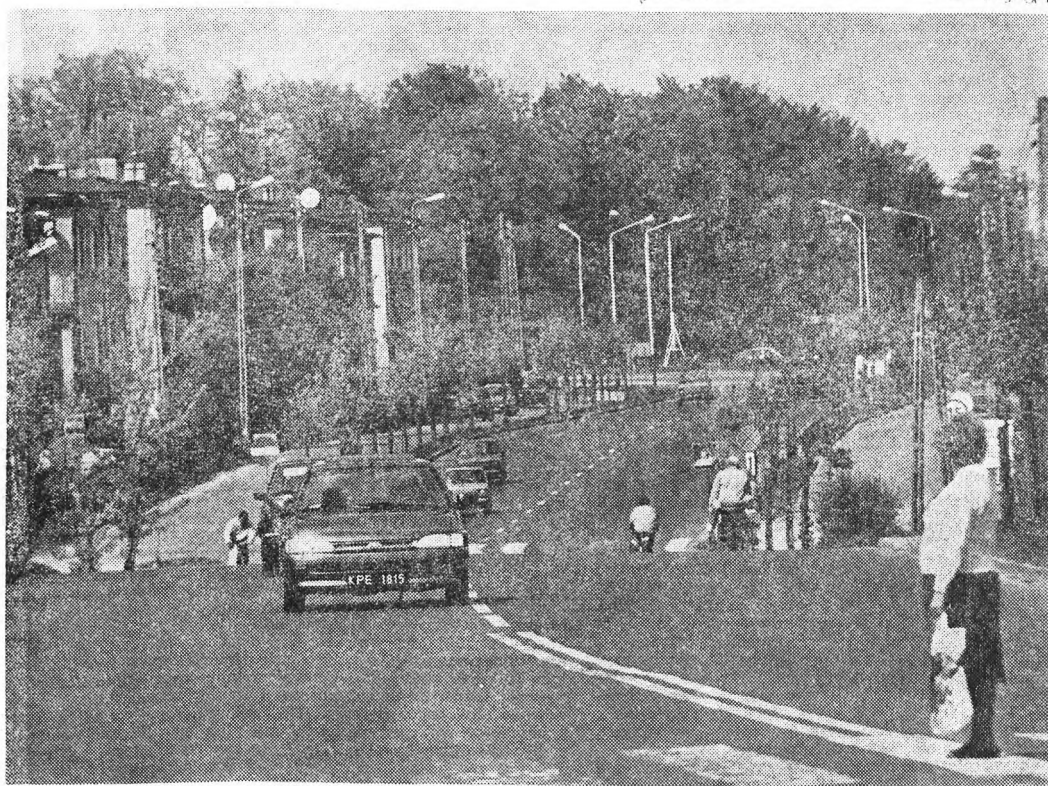
A wyborcy się gryzą. Siedzą przed blokami i mówią. Żeby do urn wszyscy poszli, żeby nie było przypadku. **Pani widziała, ile się tych „czerwonych” pcha, jak się do stołków cisną? Jak wszyscy nie pójda, może im się udać.**

Wyborcy wiodą spory. Jak wygra PSL to Pawłoki odbiorą nam prawa miejskie, a jak SLD to skończą się procesje na Boże Ciało. A jak Unia Wolności to ratusz sprywatyzują i wystawią na przetarg.

Wyborcy marzą o pogodnym burmistrzu. Nie musi być taki katolik, ale żeby mniej krzyczał i się złościł, bo Bóg widzi. O sekretarzu gminy, żeby nie była taka jędrza do ludzi. Marzą o czystym parku, o pracy dla każdego, o ulicach bez dziur, o niskich cenach, o działaniu prawa.

Trudno lekceważyć marzenia wyborców. Wypowiedane śmiesznym językiem, kryją w sobie ziarno prawdy. Te wszystkie marzenia mogą zbliżyć się do rzeczywistości. To nie jest łatwe, ale na pewno możliwe. **Ważny krok — nie zapominajcie, Drodzy Wyborcy — to nasza obecność przy urnach w dniu 19. czerwca.**

(WZ)



Obwodnica na miarę marzeń - ulica Witosa.

Foto: W. MOZOL



KUPON

Tym razem do wygrania 500.000 zł w gotówce. Wszyscy, którzy do 30 czerwca prześlą na adres redakcji pięć czerwonych kuponów, wezmą udział w losowaniu tej nagrody.

Miło nam zawiadomić, że książkę ufundowaną przez Księgarnię „CALAMUS” wylosowała pani KRYSZYNA PANEK z Bożacina. Gratulujemy!

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

- **NEUROLOGICZNY**
dr med. Hanna Kusza
— leczenie chorób neurologicznych u dzieci i dorosłych



- **LARYNGOLOGICZNY**
dr med. Ryszard Soboczyński
— usuwanie migdałków, korekta przegrody nosa
— plastyka uszu, nosa i inne zabiegi w znieczuleniu miejscowym i NARKOZIE

Przyjmują w każdy I i III poniedziałek miesiąca, Krotoszyn ul. Bolewskiego 8 (w przychodni) w godz. 16.00 — 17.00

285

lek. med.

Marian Zieliński

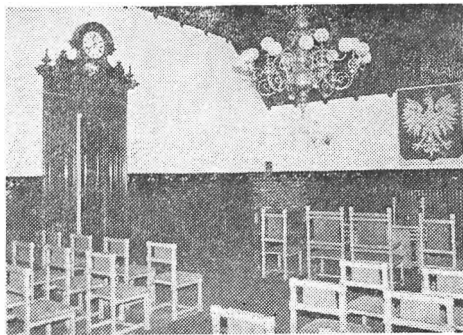
ENDOKRYNOLOG

- choroby tarczycy i innych gruczołów
- otyłość, cukrzyca, zaburzenia dojrzewania i przekwitania
- osteoporoza i miażdżyca

Przyjmuje:

KROTOSZYN ul. Więźniów Politycznych 26
w każdy I i III piątek miesiąca od 14.00.

286



MARIA DRYLL-MARCINIAK

Pytanie niezmiernie trudne, wymagające obiektywizmu wobec siebie — radnego, o co jak wiadomo nie tak łatwo. Jak podsumować czteroletni okres zdając sobie sprawę z niedoskonałości organu składającego się z ludzi różnych opcji, poglądów i temperamentów. Miał eksperymentalny lokalny „parlament” — i wielką odpowiedzialność! Pod uchwałami Rady, bez względu na to, jak indywidualnie głosowaliśmy i jaki nadal zachowujemy o nich pogląd, podpisujemy się wszyscy i wszyscy ponosimy konsekwencje decyzji, jako radni i mieszkańcy. Narzekania radnych na prawne blokady i złe przepisy są fałszywe, gdyż właśnie złe decyzje rady wynikały raczej z ogólnej niemocności i braku chęci szukania drogi wyjścia i dopasowania prawa do potrzeb lokalnych. Myślę także, że relacja Rada — Urząd w przyszłej kadencji ulegnie zmianie, gdyż obecna pełna była niedomówień wynikających także z niezrozumienia prawa i przepisów. Mimo to wierzę w dobre intencje większości radnych, a także w to, że załatwianie przez nich niektórych spraw zgodnie z indywidualnymi możliwościami, nie zawsze należy brać za działania partykularne.

Z braku porozumienia między radnymi i niezrozumienia przez nich spraw wynika także obecny nie najlepszy stan kultury, na którą patrzy się po dawnemu. Mnie, starszemu pracownikowi, leży to na sercu i stanowi ewentualny otwarty na najbliższą kadencję problem do rozwiązania.

STANISŁAW ZIMNY

W odpowiedzi na ankietę informuję, że zamierzam kandydować w nadchodzących wyborach jako bezpartyjny — niezależny kandydat, chcąc reprezentować jak najszerszą grupę społeczeństwa. Kandydując na radnego 4 lata temu jako radny z okręgu wiejskiego byłem wielkim optymistą co do możliwości działania radnego. Szybko jednak przekonałem się, że jako

Zwierzenia radnych

Publikujemy ostatnią partię wypowiedzi radnych, którzy zechcieli wziąć udział w naszej ankiecie:

CZEGO NIE UDAŁO MI SIĘ DOKONAĆ W TRAKCIE KADENCJI RADNEGO I Z JAKICH POWODÓW?

MIKOŁAJ IŁNICKI

pojedynczy radny nic nie znaczą, dopiero będąc w Komisji Gospodarczej z przewodniczącym Feliksem Majchrzakiem mogłem powalczyc. Dla mnie najważniejsze były wodociągi wiejskie, które zostały ukończone, następnie drogi, chociaż w moim przekonaniu jest to zadanie nie doinwestowane, obecnie bardzo ważna jest telefonizacja wsi, na którą następna rada powinna przeznaczyć odpowiednią kwotę z budżetu. Myślę, że kończąca kadencja Rada pracując w całkowicie innych warunkach niż ta poprzednia utworzyła drogę w pewnych sprawach następnej radzie. Ocenę mojej pracy pozostawiam wyborcom. Chciałbym też wszystkim radnym podziękować za współpracę i przeprosić, jeżeli kogoś obraziłem.

ROMUALD PIOTROWIAK

Będąc radnym i członkiem Zarządu Gminy miałem możliwość wiele załatwić, ale również miałem porażkę. Była nią niemożliwość załatwienia zdjęcia tablicy na frontowej ścianie Ratusza, na pamiątkę ślubowania młodzieży na wierność ludowej ojczyźnie. Uważam, że tamta młodzież została przymuszona do tego ślubowania. Ideologia tamtych czasów nie mogła odpowiadać młodzieży, późniejszemu trzonowi przemian „solidarnościowych”. Radni wybrani w demokratycznych wyborach ocenili moją interpelację po swojemu.

Przedszkola kosztują gminę ok. 10 miliardów złotych, co stanowi poważne obciążenie dla naszego budżetu. Ze żłobkiem jest podobna sytuacja, choć 800 milionów złotych nie odpowiada w całości potrzebom. Rozwiązanie widzę w prywatyzacji tych jednostek.

Dwie sprawy, choć załatwione pozytywnie, przegłosowane były przez Radę małą różnicą głosów. Pierwsza to honorowane obywatelstwo dla pani Zofii Kędzierskiej oraz druga to droga dwukilometrowa dla dzieci i nie tylko, dochodzących do szkoły w Benicach.

Jako radny poprzedniej kadencji, wiedziałem jakie są potrzeby naszego miasta i gminy i jakie są możliwości ich zrealizowania. W związku z tym świadomie nie składałem obietnic poza tą, że wszystkie siły i umiejętności oddam tej pracy, której się podjąłem. Największy nacisk położyłem na budowanie i rozwój samorządności lokalnej, na sprawności funkcjonowania organów gminy, gdyż jak uważam jest to jeden z najważniejszych warunków zrealizowania oczekiwań naszych mieszkańców.

Nie potrafię zatem odpowiedzieć na pytanie „czego nie udało mi się dokonać?” tym bardziej, że staram się kierować zasadą: więcej zrobić, niż powiedzieć. Doświadczenie i wiedzę jaką zdobyłem, chciałbym wykorzystywać w dalszej pracy dla naszego miasta i gminy, działając bezpośrednio w samorządzie, bądź służąc radą i pomocą innym.

MARIA KALAK

Uważam, że dla równowagi i większego obiektywizmu, sensowne byłoby zadanie drugiego pytania: co udało się zrobić. Za jedno z najważniejszych dokonań tej Rady uważam zwodociągowanie wszystkich wsi w gminie (w ostatniej spośród nich, Wronowie, wodociągowanie jest w ostatniej fazie realizacji). Nie jestem natomiast zadowolona z postępu prac w telefonizacji gminy. Mimo starań ze strony Rady i Urzędu, nie udało się ustalić wspólnego działania z Telekomunikacją Polską S.A., której ośrodki decyzyjne zostały przesunięte i jeszcze bardziej oddalone od gminy. Dla przykładu: choć od dawna istnieje projekt telefonizacji siedmiu wsi w rejonie Biadec, ciągle nie ma decyzji zezwalającej na rozpoczęcie prac.



POLEMIKI

Pierwsza kadencja Rad przeszła już do historii. W tym okresie nastąpiły stabilne, pozytywne i głębokie zmiany strukturalne w administracji publicznej. Gminy uzyskały autentycznego gospodarza wyposażonego we wszystkie właściwe atrybuty, jak: własny majątek i dochody, osobowość prawną, własny budżet etc. Reforma ta powinna być kontynuowana w celu poszerzenia samorządności, utworzenia powiatów samorządowych, które przyjełyby zadania związane z prowadzeniem szkół średnich, szpitali, organów nadzoru.

Uważam, że głównym efektem reformy samorządowej jest wzrost aktywności społecznej i zmniejszenie marnotrawstwa w gospodarowaniu publicznymi środkami.

Dziś można już powiedzieć, że Rada Miejska Krotoszyna była stabilnym organem gminy. Mimo incydentów, często wyolbrzymianych w prasie, poprawnie układała się współpraca z Zarządem, Burmistrzem, z jednostkami podległymi, z krotoszyńskimi instytucjami i podmiotami gospodarczymi.

Inwentaryzacja mienia przebiegała w Krotoszynie sprawnie. Zadanie to jest już na ukończeniu i w skali województwa jesteśmy w czołowie. Przyjmując budżet Rada dążyła do utrzymania działalności bieżącej na takim poziomie, aby zaspokajać potrzeby mieszkańców. Najmniejszy zakres działalności: przedszkola, ośrodek kultury, biblioteka, ośrodek sportu i rekreacji, a pomoc społeczna znacznie rozszerzyła swą działalność. Wprowadzano zmiany organizacyjne w gospodarce komunalnej aby poprawić usługi i obniżyć koszty. Prywatyzacja Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkanicowej jest w końcowej fazie. Działalność bieżąca pochłania około 70% budżetu, jest zadaniem własnym gminy związanym z zaspokajaniem potrzeb i musi być realizowana. Nazywanie tego zadania „przejadaniem” jest nadużywaniem słów.

Najważniejszymi inwestycjami były: oczyszczalnia ścieków (część mechaniczna jest już czynna, uruchomienie części biologicznej przewidziane jest jesienią), budynek komunalny, magistrala wodociągowa przy ul. Zdunowskiej, wodociąg w ul. Koźmińskiej i Jastrzębiej, budowa ul. Strumykowej, Jaśminowej, Tartacznej, Lelewela, wodociągi wiejskie (wszystkie wsie są zwodociągowane).

Efekte działalności Rady są przedstawione szczegółowo w Raporcie o stanie gminy. Jest on ogólnodostępny w Urzędzie Miasta i Gminy. Na marginesie chciałbym zaznaczyć, że najwięcej emocji budziła oczyszczalnia ścieków. Mimo sprzeciwów niektórych radnych, na początku kadencji Rada zdecydowała o kontynuowaniu tej inwestycji. Dziś okazuje się, że była to decyzja trafna.

Pragnę podkreślić, że Rada nie uchwałała maksymalnych stawek podatkowych. Mimo ogromnych potrzeb związanych głównie z budową oczyszczalni za zdecydowano, że należy zabiegać o niskoprocentowane kredyty. Część potrzebnej kwoty udało się już załatwić. Zarząd czyni intensywne starania o uzyskanie reszty niezbędnej sumy. W pewnych dziedzinach Rada wytyczyła kierunki działań. Uchwalono plan zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy, program ochrony środowiska do roku 1997, program rozwiązań komunikacyjnych w mieście. Jest plan gazyfikacji gminy, plan kanalizacji miasta. Opracowania te znacznie usprawniają realizację zadań. Pozwola uniknąć późniejszych przeróbek.

Za istotne uważam również, że w Radzie nie zaistniały spory polityczne. Interesy partykularne były podporządkowane dobru wspólnemu.

Ocenę Rady pozostawiam mieszkańcom. Ułatwiałaby ją szeroka i sprawna informacja o działalności samorządu w prasie lub lokalnej rozgłośni. Z ubolewaniem stwierdzam, że nie udało się zorganizować sprawnego przekazywania obszernych informacji z obrad. Przez większą część kadencji jedyną gazetą śledzącą obrady była „Rzecz Krotoszyńska”. Publikowane reportaże z obrad i informacje o samorządzie budzą wiele kontrowersji, zastrzeżeń, często były niejasne i dwuznaczne. Na przykład zamieszczono zarzuty Komisji Rewizyjnej dotyczące oceny Zarządu, a nie zamieszczone odpowiedzi Zarządu. Posługiwano się półprawdami skracając przesyłany do opublikowania protokół z obrad Rady z dnia 25 czerwca 1992 r. o czym nie powiedziano czytelnikom.

W informacji, że radny skierował sprawę na wokandy sądową nie podano rozstrzygnięcia sądu.

Nadużywanie słów, przeinaczanie zdarzających się w wypowiedziach lokalnych „polityków”.

Praktyki takie można tłumaczyć teorią braku wyraźnej granicy między dobrem a złem, między czarnym a białym.

Można tłumaczyć nagłym wybuchem demokracji w 1989 roku, który spowodował oszołomienie wolnością. Wszyscy musimy uczyć się umiejętnego korzystania z tego daru.

Nadużywanie wolności słowa może być w takim stopniu, kiedy dopuszcza się ingerencję organu sprawiedliwości. Może być jednak i takie, które nie jest karalne, ale obraża dobre obyczaje — jeden z filarów demokracji. Prawdopodobnie wielu nie zdaje sobie z tego sprawy, bo nie kieruje nimi na ogół zła wola. Może to być niewiedza, chęć błyszczenia albo brak

świadomości, że w trakcie pisania lub publicznego wypowiedzania się należy uciśzyć emocje a uruchomić szare komórki.

Wywołanie fałszywego wrażenia, mylnego skojarzenia, wzbudzenie niechęci i kierowanie tych uczuć przeciwko konkretnym osobom jest manipulacją. Trzeba pamiętać, że cel nie uświęca środków. Jest to jedna z fundamentalnych zasad naszej kultury, którą zawdzięczamy chrześcijaństwu.

Na zakończenie mojej wypowiedzi przytoczam cytaty z „Rzeczy o wolności słowa” K. C. Norwida:

„Ci błędzi, co mają Ironię
Zło ludzkiego serca - to lewica - marzeń
Niekoniecznie stąd idzie ... Jest Ironia - zdarzeń
I jest Ironia czasów - (...)
Nie! Nie! znam ja coś gorszego nad uśmiechy krzywe
Nad Cynizem, nad Ironią ...
... znam - Serco fałszywe!”

Z trudem kreślę te gorzkie słowa, ale czynię to bo czuję taką potrzebę jako mieszkaniec naszego miasta i czuję taki obowiązek jako Przewodniczący Rady Miejskiej Krotoszyna.

Marian GRZĄDKA

Myślę, że człowiekowi pełniącemu tak odpowiedzialną funkcję nie wypada publikować informacji nieścisłych lub nieprawdziwych (patrz artykuł „Polemiki”). Nieprawda, że drukowaliśmy tylko stanowisko Komisji Rewizyjnej („RK” 1993/5). Drukowaliśmy także — Panie Przewodniczący (przepraszam za dobrą pamięć) — bardzo obszerną odpowiedź Zarządu („RK” 1993/7), niezwłocznie po jej późniejszym otrzymaniu.

Jeśli idzie o tzw. „stronę urzędową” zamieszczaną w 1992 roku, to umowa na jej udostępnienie opiewała na ok. 5 stron maszynopisu (tyle materiału wchodzi na 1 kolumnę). Zarząd zapomniał o tym i przysłał 7 stron. Dokonałmy skrótu zgodnie z matematyczną zasadą, że „7” to nie to samo co „5”.

Marzę o tym, aby nowy Zarząd Miasta i nowy Przewodniczący Rady Miejskiej lepiej użyli sobie stosunki z „Rzeczą Krotoszyńską”. Zeby nowa władza posłuchała się przekonania, że wie lepiej i trzeba jej słuchać (przy okazji podziwiam — Panie Przewodniczący — znajomość rodzimej literatury okresu romantyzmu, to imponujące!). Ze sam tytuł nie jest gwarancją racji i nietykalności. I żeby nie przytrafiły się przypadki utrudniania nam dostępu do ważnych informacji, jak to niekiedy zdarzało się i z Pana udziałem, Panie Przewodniczący.

Janusz URBANIAK



Na początku uzupełnić winienem pewną informację z poprzedniego artykułu. Otóż słowo „leopard” — bo o nie tu chodzi — oznacza dosłownie „podobny do lwa”. To tak, gwoli ścisłości, żeby wszystko było jasne.

A teraz do rzeczy. Ostatnie lata życia proroka przedstawiają się niejasno. Według wersji już po spełnieniu się „włój” wroźby zyskał sobie Nostradamus rozgłos w całej Francji. W myśli drugiej natomiast dopiero kilka lat po zgonie mistrza jeden z komentatorów jego centurii (to jest osób pragnących je rozszyfrować) przyjrzał się uważnie pewnemu czterowerszowi (wysięcie, Drodzy Czytelnicy, przyjrzeł mu się już zapewne w poprzednim odcinku) i... dostrzegł ukrytą aiuzję. W jego ślady poszli inni. Przepowiednie, traktowane odąd już bardziej serio albo jedna po drugiej zostawały rozpracowane już przed spełnieniem, albo też z czasem dopiero bieg dziejów potwierdzał ich prawdziwość.

Pewne jest natomiast, że za swe wroźby zgromadził Michael de Nostre-Dame spory majątek.

Tajemnicze sny Nostradamusa

(4)

Przesądna królowa Katarzyna Medycejska pragnęła wszak — za każdą cenę — poznać późniejsze losy swych dzieciaków...

I znów, jeśli zawierzyć jednej z wersji, to właśnie Nostradamus (a nie inny wroźbita, Gauric) zademonstrować miał władczy wroźbę z pomocą zwierciadła. Mogła w nim Katarzyna oglądać figurki dzieci (tyle razy, ile lat trwać miało ich panowanie. Henryk Gwizjusz przemknął jak błyskawica (okazał się uzurpatorem, który nie panował nawet rok). Natomiast aż 22 razy wykazywał się w zwierciadle Henryk z Nawarry (dziecka tego monarchini wcale nie uwzględniała w swej dynastycznej polityce, tymczasem Henryk właśnie rządził 22 lata!).

Natomiast losom dzieci królewskich poświęcił lekarz z Salon kilka swych centurii. O pierworodnym królowej, Franciszku, zapisał, iż umrze bezpotomnie „w wieku niedojrzałym”. Do spełnienia się tej wroźby przyczyniała się wydatnie sama Katarzyna odmawiając medycom wykonania na swym szesnastoletnim synu zabiegu trepanacji czaszki, który mógł mu, gdy obłożnie zachorował, uratować życie.

Z drugim synem Katarzyny historia szczególnie związała proroka. O przyszłym panującym, Karolu IX stwierdził, iż zaręczy się bardzo szybko (i faktycznie — zaręczono go, gdy nie ukończył nawet 11 roku życia). Czytajmy dalej: „kiedy już wywyciży swą krwawą rękę w ogień (...), wszyscy poddani zatrząsa się z trwogi, widząc wielkich wiszących za szyję i nogi.” W wieku lat 9 Karol został królem. Okazał się okrutny już od młodości, kiedy to przelewać zaczął krew. Najpierw podczas łowów (do których miał słabość), a następnie podczas licznych wewnętrznych i zewnętrznych wojen, które toczyła wówczas Francja (jak również w momencie tzw. Noc Świętego Bartłomieja (wszystkie te fakty symbolizowane są przez ogień, stal i łuki), kiedy to podczas dokonanych wtedy we Francji z królewskiego polecenia mordów na tle

religijnym wymordowano m.in. niemal wszystkich wielkich rangą i urzędem pryncypów hugenotów. Na wieść o rozmiarze i sposobie przeprowadzenia zbrodni poddani monarchii zapewne zadrżeli się z trwogi, skoro wieść o zbrodni wstrząsnęła całą Europą. Nostradamus był lekarzem nadwornym takiego właśnie lubiącego sadym tyrańca.

Wieszczę przedstawił również swą wizję dotyczącą następcy tyrańca Henryka Walezego (o tym zapewne nie wszyscy wiedzą, iż po opuszczeniu swej monarchii, Polski, właśnie na wieść o zgonie brata, Karola IX, objął na długi czas tron francuski). Michael wyraził się o nim niepochlebnie, lecz trafnie jako o słynnym z nieudolności monarsze, który „zostanie zniszczony przez tego, którego zwa Clement”. Historia wykazała, że ten **nieudolny monarcha** nie potrafił energicznie pokierować rządami w Polsce, zrażając do siebie wielu dotychczasowych zwolenników. Resztki powagi utracił tam nosząc kobiece stroje i przybrania, które uwielbiał, oraz naszyjniiki i piętrowe kolczyki w uszach. We Francji natomiast nie zdołał przeciągnąć na swoją stronę nawet części swych katolickich współwyznawców (utworzyli wrogi mu obóz) podczas wojny domowej, którą toczył z hugonotami (drugi wrogi królowi obóz), i w końcu został zasztytetylowany przez fanatyczną zakonnicą Clementa. I był to drugi wypadek w rządzącej Francją rodzinie Walezjuszy (o pierwszym opowiadał odcinek poprzedni).

Mistrz nie dożył już tego zamachu, gdyż nastąpił on w roku 1589, a Nostradamus skonał już 2 lipca Roku Pańskiego 1566.

Zegnamy się — już ostatecznie — z biografią proroka, a zarazem z miejscem jego życia — XVI-wieczną Francją. Następny odcinek przedstawi dwie ciekawe przepowiednie Michaela de Nostre-Dame dotyczące XVIII-wiecznej Rosji.

Tomasz ANTKOWIAK

Zaledwie trzydziestu dwu (spośród stu sześćdziesięciu siedmiu zarejestrowanych przez Miejską Komisję Wyborczą w Krotoszynie kandydatów na radnych) zdecydowało się na kandydowanie niezależnie, bez określenia przynależności partyjnej, sympatii politycznych czy też identyfikowania się z określoną grupą społeczną. Pozostali startują z szesnastoma aż partiami, stowarzyszeniami, związkami. Najliczniejsze grupy, obsadzając większość okręgów wyborczych, wystawiły: Unia Wolności, Rzemieślnicza Partia Polski, Polskie Stronnictwo Ludowe oraz lokalne komitety wyborcze o nazwach: Forum Samorządowe i Krotoszyńska Liga Samorządowa. Dziesięć kandydatów wywodzi się z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, ośmiu z Porozumienia Społdzielczości Mieszkańców, sześciu ze Związku Nauczycielstwa Polskiego, czterech z Krotoszyńskiego Klubu Katolickiego.

Wieści wyborcze

Gminną polityką zamierzają się parać głównie panowie, pięć piękna to zaledwie jedna szósta licznego grona kandydatów.

Najstarsi kandydaci liczą sobie po 73 lata i należą do Konfederacji Polka Niepodległej, najmłodszy urodził się 50 lat po nich, a kandyduje niezależnie. Średnia wieku wszystkich 167 kandydatów — 45 lat.

Najliczniej reprezentowaną grupę zawodową stanowią nauczyciele, których zarejestrowano dwudziestu czterech. Druga w kolejności najczęściej występująca profesja potencjalnego radnego to rolnik (także z wykształceniem wyższym). W wyborach startuje czterech lekarzy, każdy w innych barwach. Na listach kandydatów odnotowano wielu rzemieślników. Występują w spisie zawody w Krotoszynie rzadkie, jak np. organizator turystyki, inżynier włókiennik, teolog i politolog.

Średnio na jeden okręg wyborczy przypada sześciu kandydatów. W najslabiej obsadzonych okręgach wiejskich wyborcy znajdują na karcie do głosowania zaledwie dwa nazwiska, w najpopularniejszych miejskich (nr 19) trzeba będzie dokonać wyboru między jedenaściami kandydatami.

Przećniący kandydat to człowiek — z racji uprawianego zawodu bądź społecznikowskiej pasji — dobrze znany większości miastka czy też określonym środowiskom. 19 czerwca spośród stu sześćdziesięciu siedmiu dobrych wybierzemy dwudziestu ośmiu najlepszych.

Romana HYSZKO

AMBASADOR POLSKI NA ROWERZE

ROZMOWA Z EDWARDEM PAJĄ

Z człowiekiem, który parokrotnie objechał świat na rowerze, rozmawia korespondent warszawski Krzysztof NAWROCKI.

Panie Edwardzie jest pan znany nie tylko w kraju, ale i na świecie. Stało się to dzięki rowerowi. Czy mógłby pan opowiedzieć o początkach swojej przygody?

— Tak. O podrózach marzyłem od dzieciństwa. Te marzenia rozbudzałem czytając wiele książek, jednak nie mogłem ich zrealizować, bo pochodziłem z biednej rodziny (urodziłem się w Wilczy k. Przemysła). W czasie wojny byłem dowódcą plutonu zwiadow, to i później nie zabrakło mi odwagi, aby ruszyć w świat na rowerze. A stało się to ponad 17 lat temu, kiedy w 1971 roku miałem poważny wypadek samochodowy. Renta inwalidzka, trzy lata rehabilitacji i dużo wolnego czasu. Wtedy to, przyzwyczajony do pedałowania (podczas rehabilitacji) rozpocząłem prawie 15-letni już dziś okres poznawania świata przy pomocy roweru.

Ile krajów zwiedził Pan do tej pory i jakie jest Pana motto życiowe?

— W ciągu minionych 15 lat zwiedziłem 56 krajów i poznałem wielu ciekawych ludzi. Wśród tych krajów były te największe: Kanada, Rosja i USA i mniejsze: Lichtenstein i Andora. Zaś motto życiowe to: „nie przywiązywać wielkiej wagi do majątku, przez co jestem szczęśliwy i naprawdę wolny, bo są zapewne ludzie, którzy mając majątek muszą go pilnować, przez co są przywiązani do jednego miejsca i nie decydują się na poznanie naszego pięknego globu.”

Panie Edwardzie, czy wiek nie jest przeszkodą w takich forsownych podróżach i czy zachęcałby Pan młodych do tego typu podróży?

— Pomimo moich 73 lat (!) czuję się ciągle młody i wewnętrznie bogatszy, dlatego sądzę, że jeszcze długo będę podróżnikiem na rowerze. Młodych nie tylko zachęcałbym do rowerowych podróży, ale gorąco namawiam i przekonuję. Nigdy nie miałem nadmiaru pieniędzy i wcale ich wiele nie trzeba, aby podróżować. Wystarczy być trochę pomysłowym i życzliwym dla ludzi. Poza tym jestem zdrowy duchem i ciałem.

Która podróż najmilej Pan wspomina i dlaczego?

— Wszystkie są dla mnie cenne, ale chyba ubiegłoroczną wspominać najbardziej. W zamiarze była pomyślana jako podróż śladami Krzysztofa Kolumba (w 1992 roku świętowaliśmy 500-lecie odkrycia Ameryki). Dwa razy zostałem okradziony w Hiszpanii w czasie olimpiady w 1992 r. i musiałem powrócić do Polski. W ubiegłym roku najpierw dotarłem do Islandii, a później (przez ocean statkiem) do Kanady (Toronto). Następnie pojechałem przez Kanadę do USA. W tym roku zamierzam kontynuować moją podróż do końca. Dlatego podróż ta jest najmilejsza, bowiem poznałem wielu przyjaciół. Przyjaźń nie kończy się na jednym spotkaniu. Jestem zaproszony w tym roku np. do Toronto.

Czy pamięta Pan sytuacje na trasie, które były śmieszne?

— Takich sytuacji jest wiele. Pomnie wszystkie czarne koty, które przecięły mi drogę. Ale najbardziej śmieszne są sytuacje kiedy dzieci, a nawet dorośli (w tym policjanci), biora mnie za prawdziwego Świętego Mikołaja. Noszę bowiem długą białą brodę, a z wyglądu bardzo go przy-

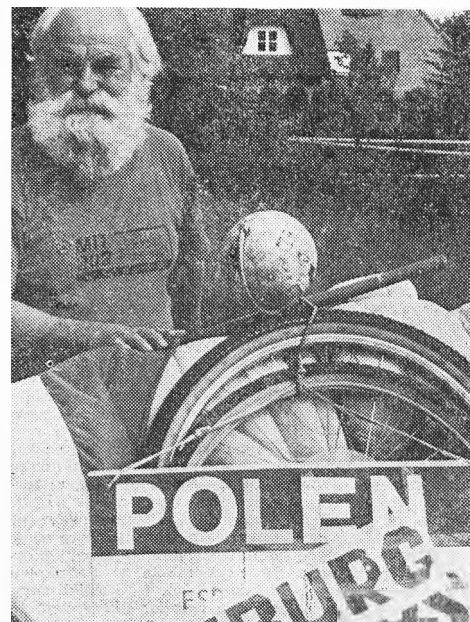
pominam. Na ogół nie wyprowadzam dzieci z błędu. Zastępują choćby na odrobnie szczęścia.

Domyślam się, że jako podróżnikowi nie jest Panu obcy nasz Krotoszyn. Co Pan sądzi o tzw. „lokalnym patriotyzmie”?

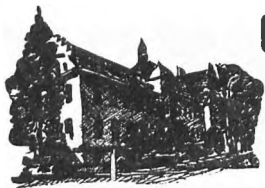
— Przez Krotoszyn przejeżdżałem wielokrotnie. Ostatnio jednak w 1982 roku, kiedy to jechałem do Hiszpanii na MŚ w piłce nożnej — oczywiście na rowerze. W 1989 roku w Emiratach Arabskich spotkałem wspaniałą dyrygentkę Agnieszkę Duczmal (mam z nią nagranie na kasecie), która z dumą pokradła swoje krotoszyńskie pochodzenie. Ja z kolei wciąż reklamuję swoje okolice Przemysła, a także Warszawę, bowiem w niej obecnie mieszkam, a ponieważ w świecie reprezentuję Polskę chwałę też i stolicę. Na tym właśnie polega lokalny patriotyzm, który przetrwała się w ogólnopolski.

Na koniec prosiłbym Pana o podsumowanie i pewną refleksję dla naszych czytelników.

— Powiem krótko, że warto jeździć na rowerze, aby usłyszeć z ust ambasadorów, że jestem Ambasadorem Polski na Rowerze. Jestem z tego dumny! Taj dumy życzę każdemu z czytelników.



„Jestem szczęśliwy i naprawdę wolny...”



Obrady Rady...

(50)

Szóstą w tym roku i ostatnią roboczą sesję tej Rady odbyła się 26 maja. Przebiegała dość sprawnie i była stosunkowo krótka.

WOKÓŁ KOK-u

Dyskusja rozgorzała przy szóstym punkcie obrad, po przedstawieniu przez Burmistrza informacji o działalności Zarządu za szesny miesiąc, a toczyła się przede wszystkim wokół kontroli przeprowadzonych w ostatnim czasie przez Komisję Rewizyjną w Krotoszyńskim Ośrodku Kultury i Wydziale Finansowo-Budżetowym Urzędu Miasta i Gminy. Postawiono szereg zarzutów i wniosków (m.in. o odwołanie dyrektora KOK-u). Radny KALINOWSKI powiedział: „Wnoszę o odczytanie protokołu z kontroli KOK-u, bo to nie są żarty, to są bardzo poważne pieniądze, pieniądze podatnika, które są w KOK-u marnowane, marnotrawione. Myślny stwierdzili ogromną niegospodarność, zdewastowanie przez użytkownika, brud (...)”. Radny SEKULA twierdził, że wnioski pokontrolne winny być już rozpatrzone i na tej ostatniej sesji powinno dojść do przedstawienia ostatecznych rozstrzygnięć w tej sprawie. BURMISTRZ odpowiedział: „Zarząd tego protokołu nie zlekceważył i wnikliwie go rozpatrzył. (...) Musiałem zarządzić kompleksowe, dokładne zbadanie sprawy, gdyż są to poważne zarzuty. A to wymaga czasu. (...) Nie można przecież podejmować tak ważnych decyzji bez dokładnego zbadania. (...) To my decydujemy i odpowiadamy za te decyzje.”

Tematem następnego punktu obrad był raport

O STANIE GOSPODARKI

Miasta i Gminy Krotoszyn. Z omówienia tego raportu, przedstawionego przez MIKOŁAJA ILNICKIEGO, przytoczamy najciekawsze fragmenty: „W ciągu ostatnich 4 lat ludność Miasta i Gminy wzrosła o 1388 osób. (...) Miasto i Gmina jest właścicielem ponad 262 ha gruntów, z czego 64 ha stanowią lasy. (...) W ciągu minionej kadencji Rady zostały poubudowane wodociągi w 14 miejscowościach. Na terenie Miasta Krotoszyna wybudowano nową sieć gazową. Ścieki z terenu miasta odprowadzane są do nowo wybudowanej oczyszczalni. (...) Miniona kadencja Rady Miejskiej była po raz pierwszy okresem, w którym prowadzenie kultury należało wyłącznie do kompetencji organów samorządowych. (...) W ciągu ostatnich lat, w miarę posiadanych środków, zostały wykonane prawie wszystkie zadania zaplanowane. Rada nie ograniczyła się tylko do zadań, które mogła wykonać, ale zajęła się również przygotowaniem koncepcji i projektów do realizacji na lata przyszłe. (...) Ostatnie cztery lata były okresem przelomowym (funkcjonowanie starych i nowych przepisów). Miało to duży wpływ na trudną pracę Rady.” Po wystąpieniu Burmistrza głos zabrali radni, przekazując wiele cennych uwag do wykorzystania na przyszłość, jak i gorzkie słowa rozczarowania.

Na sesji podjęto jeszcze trzy uchwały i rozpoczął się maraton podziękowań wygłaszanych przez radnych, którzy dziękowali za wspólną pracę i przeprosili za błędy. Głos zabraly także osoby spoza Rady. „Bardzo bym podziękował wszystkim tym radnym, którzy tu NA PRAWDĘ działali. Połowa to działa konkretnie z toporem w ręce!” — podsumował na koniec wolny słuchacz — STEFAN SZCZOTKA. Zwrócił się także do wszystkich kandydatów na radnych: „Prosiłbym, abyście wyszli do swoich wyborców i porozmawiajmy sobie”.

Jola JUNATOWSKA

Uroczysta sesja (27 maja) w sali reprezentacyjnej Ratusza zamknęła kadencję starej Rady Miejskiej. Podjęto ostatnie uchwały — o podpisaniu układu z francuskim miastem Fontenay la Comte i przyznaniu tytułów ZASŁUŻONY DLA KROTOSZYNA. Wręczono też dyplom HONOROWEGO OBYWATELA naszego miasta przewodniczącemu Towarzystwa Holendersko-Polskiego w Brummen panu KEESOWI VAN DER ZWEERDEN (na zdjęciu).



Foto: MOZOL



FAN KLUB „ASTRY”

Foto: MOZOL

Po raz pierwszy honorowy tytuł „ZASŁUŻONY DLA KROTOSZYNA” Rada Miejska przyznała na swej ostatniej, majowej sesji. Jego zdobywcami zostali trzej panowie z Niemiec, wieloletni przyjaciele krotoszyńskiej służby zdrowia: ROLF REUTER — przewodniczący Kola Pomocy Szpitalowi Krotoszyn, GEORG SANDAU — inicjator założenia kola, były prezydent Klubu Lwów w Wienhausen oraz GERHARD SEETZEN — współinicjator założenia kola.

Zasłużeni

Dzięki nim właśnie do placówek naszej służby zdrowia trafiło wiele potrzebnych rzeczy: m. in. sterylizator operacyjny, centralna łączność na bloku operacyjnym, kasety rentgenowskie z negatoskopem, dalekopis z monitorem, aparaty AMBU do reanimacji, aparat do EKG itp. To co przywożono do naszego miasta nigdy nie było przypadkowe. Zawsze wcześniej zapoznawano się z potrzebami szpitala.

Laureatom zaszczytnego tytułu wręczono dyplomy, pamiątkowe medale, kwiaty. W słowach podziękowania obaj panowie (pan Seetzen był nieobecny z powodu służbowego wyjazdu do Belgii) zgodnie powiedzieli, że są bardzo dumni z wyróżnienia i dziękują z całego serca. Odbierają go w imieniu całego kola, którego tutaj są reprezentantami. Podkreślili szczególnie fakt, że wszystko to mogło stać się tylko i wyłącznie dzięki osobistym przyjaźniom, których bazą jest LIONS CLUB.

Później, w czasie części nieoficjalnej zapytałam Georga Sandau dlaczego robi tak wiele (dziś np. przejechali tyle kilometrów tylko na parę godzin!), niekiedy kosztem rodziny. Okazuje się, że wszystko wynika z idei LIONS „SŁUŻYMY”, którą tłumaczy „życie bez miłości bliźniego jest bez sensu”.

Maria DRYGAS

Komisje są organami pomocniczymi Rady Miejskiej, nie posiadającymi samodzielności prawnej. W Radzie Miejskiej Krotoszyna początkowo było pięć komisji, później utworzono trzy — Społeczną, Gospodarczą i Rewizyjną. O pracy poszczególnych komisji porozmawialiśmy z przewodniczącymi: Janem Grązką, Feliksem Majchrakiem i Stanisławem Sekulą. A oto wnioski:

KOMISJA SPOŁECZNA w końcowym składzie liczyła 7 członków (w tym trzech spoza Rady). Był to zbyt mały skład, o zbyt małym przekroju zawodowym. Brakowało np. radnego z terenu wiejskiego. Pomoc członków spoza Rady była bardzo cenna. Komisja pracowała otwarcie, nie utajniała spotkań. Jeśli chodzi o frekwencję, była bardzo zdyscyplinowana. Nie dotyczy to dyskusji, podczas której wypowiediano się do woli na każdy temat. Komisja ustosunkowywała się do projektów uchwał, opiniując je i nierzadko wnioskując o zmiany (np. przy uchwałach dotyczących przekształceń w gospodarce komunalnej).

Komisja Społeczna współpracowała z Wydziałem Spraw Społecznych, działając przede wszystkim na bazie kultury, oświaty, kultury fizycznej i opieki społecznej. Komisja niewiele mogła zrobić z tego co planowała, gdyż podlegały jej jednostki budżetowe, ciągle za mało dotowane. Poważnym starciem były zadania inwestycyjne, pochłaniające ogromne środki (kontynuacja rozbudowy SP nr 8, szkoła w Swinkowie itd.). To przy dużym udziale właśnie tej komisji sprywatyzowano żłobek, zakupiono radar dla Policji, finansowano zajęcia z młodzieżą szczególnie uzdolnioną, głównie w zakresie sportu. Dzięki poparciu Komisji, przy ogromnym zaangażowaniu mieszkańców osiedla, udało się telefoniczować Parcelki. Za pośred-

nictwem Komisji Społecznej wspomaganą służbę zdrowia, organizowano prace komunalne dla bezrobotnych, opiekowano się dziećmi niepełnosprawnymi i najbardziej potrzebującymi mieszkańcami gminy. Praca nie była łatwa i nie zawsze przynosiła satysfakcję.

Najliczniejsza w radzie to 12-osobowa KOMISJA GOSPODARCZA działająca w tym składzie od 2,5 roku. Comiesięczne posiedzenia komisji przebiegały jawnie; często były związane z pracą w terenie: np. oglądano drogi, odwiedzano budowy. Podstawową czynnością komisji było opiniowanie projektów uchwał, przedstawianych przez Zarząd. Komisja miała też możliwość wnioskowania, dzięki czemu wprowadziła kilka podstawowych zmian w Statucie (np. dotyczących trybu głosowania) i projektach innych uchwał. Pod jej naciskiem nauczono się inaczej patrzeć na sprawę inwestycji komunalnych, szczególnie tych mniej sztabowanych, podkreślając tym samym konieczność inwestowania. Stanowczość tej komisji spowodowała pozytywne zmiany w działaniach Zarządu, dobrym symptodem było na przykład rzetelniejsze przedstawianie materiałów na sesjach. Sprawita to nie tylko presja Komisji, ale i dobra wola Zarządu. Praca w tej Komisji wymagała zaangażowania się w tematy. Wielkich przegranych czy jakichś wyjątkowych niepowodzeń nie odnotowano.

KOMISJA REWIZYJNA w pierwotnym składzie liczyła 6 osób, później 5. Zajmowała się kontrolą Urzędu oraz jednostek podlegających Radzie (1-2 kontrole w każdym miesiącu), sporządzając każdorazowo szczegółowy protokół. Mimo, że Komisja nie była zobligowana do opiniowania uchwał, to jednak u schyłku kadencji wypracowała kilka konkretnych opinii, które zostały uwzględnione przy konstruowaniu projektu budżetu na 1994 rok. Komisja nie miała wpływu na pracę Zarządu.

Obradowano w sposób jawny, zgodnie z regulaminem, udostępniając do wglądu dokładne relacje z obrad. Jeden raz tylko — taka była wola członków komisji — dyskutowano za zamkniętymi drzwiami (w sprawie przyznania absolutorium w 1993 r.).

Społeczeństwo darzyło tę komisję wielkim zaufaniem, zwracając się bezpośrednio do niej ze sprawami, które powinien załatwić Urząd. Komisja Rewizyjna nie próżnowała; członkowie pracowali rzetelnie i byli zdyscyplinowani, choć często nie jednorodni.

Zebrała: Jola JUNATOWSKA

SPROSTOWANIE. Przepraszam za błąd w ostatnim sprawozdaniu z obrad Rady. Negatywna ocena Zarządu została wypowiedziana przez Komisję Gospodarczą, a nie Społeczną, jak podałam.

O KOMISJACH CO NIECO

Decydujesz Ty!

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 1

Chojnicki Mirosław Marian	lat 42	Rzemieśnicza Partia Polski
Kalisz Leon Franciszek	lat 45	Forum Samorządowe
Kosiarski Stanisław	lat 43	Krotoszyński Klub Katolicki
Krawulski Ryszard Andrzej	lat 48	
Maleszka Benon	lat 45	Związki Zawod. „Metalowcy”
Ostój Czesława Kazimiera	lat 52	Konfederacja Polski Niepodleg.

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 2

Duczmal Marek Witold	lat 44	Rzemieśnicza Partia Polski
Jankowski Bronisław	lat 63	Porozum. Spółdz. Mieszkaniowej
Kaczmarek Krzysztof Władysław	lat 40	Polskie Stronnictwo Ludowe
Kaj Karol	lat 37	Zw. Nauczycielstwa Polskiego
Kotomak Janusz Michał	lat 40	Forum Samorządowe
Serafiniak Lechosław Jan	lat 40	Krotoszyńska Liga Samorządowa
Wałęsiak Stefan	lat 39	Unia Wolności

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 3

Gardiasz Anna	lat 32	Krotoszyńska Liga Samorządowa
Grząka Marian Józef	lat 48	Unia Wolności
Kalinowski Andrzej	lat 58	Forum Samorządowe
Przybylski Michał Stanisław	lat 42	Polskie Stronnictwo Ludowe
Serafiniak Henryk	lat 56	Sojusz Lewicy Demokratycznej
Staškowiak Danuta Maria	lat 45	Zw. Nauczycielstwa Polskiego
Szczepański Ryszard Stefan	lat 43	
Walczak Czesław Idzi	lat 61	Rzemieśnicza Partia Polski

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 4

Czuszek Ryszard Andrzej	lat 34	Unia Wolności
Felisiak Jerzy Kazimierz	lat 52	Zw. Zawod. Prac. Kom. Miejskiej
Piotrowiak Przemysław	lat 23	
Ratajski Stanisław	lat 51	Porozum. Spółdz. Mieszkaniowej
Sosiński Zbigniew Krzysztof	lat 31	Krotoszyńska Liga Samorządowa
Szuniewicz Wojciech	lat 32	
Wexej Marek Jerzy	lat 50	Forum Samorządowe

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 5

Dryll-Marciniak Maria Józefa	lat 49	Forum Samorządowe
Glapiak Anna	lat 47	
Jankowski Henryk	lat 61	Porozum. Spółdz. Mieszkaniowej
Jelinowski Henryk Ildefons	lat 65	Unia Wolności
Krupa Andrzej	lat 37	Krotoszyńska Liga Samorządowa
Skotarek Marian Wiesław	lat 56	Sojusz Lewicy Demokratycznej

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 6

Grzesiński Jan	lat 57	Porozum. Spółdz. Mieszkaniowej
Kalak Jerzy	lat 52	M - G Zw. Ochot. Straży Pożar.
Nabzdzyk Bożena Kazimiera	lat 49	Unia Wolności
Paszek Janusz	lat 53	Sojusz Lewicy Demokratycznej
Piorunek Krzysztof	lat 40	Krotoszyńska Liga Samorządowa
Robak Andrzej	lat 38	Forum Samorządowe

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 7

Deckert Zofia Maria	lat 49	
Jankowski Marian	lat 47	Rzemieśnicza Partia Polski
Modrzyński Tadeusz	lat 42	
Poprawa Teresa	lat 56	Konfederacja Polski Niepodleg.
Przybylski Andrzej	lat 38	
Robakowski Hieronim	lat 26	Krotoszyńska Liga Samorządowa
Roszczał Grzegorz	lat 47	Polskie Stronnictwo Ludowe
Skrzypczak Andrzej Stanisław	lat 40	Forum Samorządowe
Talarczyk Maria	lat 42	

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 8

Cierniewski Bogdan Izidor	lat 40	Zw. Zawod. Prac. Kom. Miejskiej
Grząka Jan	lat 47	Unia Wolności
Jarmużek Zygmunt	lat 52	Polskie Stronnictwo Ludowe
Kublak Tadeusz	lat 42	Forum Samorządowe
Linkiewicz Hanna Małgorzata	lat 33	Sojusz Lewicy Demokratycznej
Pachciarz Marek Stanisław	lat 47	Rzemieśnicza Partia Polski
Potocki Marek Ignacy	lat 41	Krotoszyńska Liga Samorządowa

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 9

Iberhan Marian Jan	lat 38	
Jarmużek Anna Stefania	lat 47	Zw. Nauczycielstwa Polskiego
Jokś Julian	lat 45	Polskie Stronnictwo Ludowe
Lisak Franciszek	lat 54	Rzemieśnicza Partia Polski

Mądrzak Bogusław Feliks	lat 69	Unia Wolności
Szulec Teresa Urszula	lat 42	
Teodorczyk Henryk Wojciech	lat 61	Kółka Rolnicze
Willam Stanisław	lat 48	Krotoszyńska Liga Samorządowa

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 10

Dymarski Edmund	lat 48	Unia Wielkopolan
Kaczorowski Marek	lat 41	Unia Wolności
Łopaczky Aleksander	lat 62	Porozum. Spółdz. Mieszkaniowej
Mayer Jerzy	lat 49	
Puchała Antoni	lat 41	Forum Samorządowe
Talarczyk Marek Adam	lat 31	Polskie Stronnictwo Ludowe
Właśniak Maria	lat 39	Rzemieśnicza Partia Polski

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 11

Krajka Andrzej	lat 40	Porozum. Spółdz. Mieszkaniowej
Nawrocki Eugeniusz Jan	lat 53	Forum Samorządowe
Szczepaniak Andrzej	lat 25	Krotoszyńska Liga Samorządowa
Wnuk Krzysztof Antoni	lat 32	Unia Wolności
Zwikiewicz Andrzej	lat 36	

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 12

Belak Ryszard	lat 47	Porozum. Spółdz. Mieszkaniowej
Chytrowski Bogdan Kazimierz	lat 46	Forum Samorządowe
Korsak Antoni Artur	lat 45	Unia Wolności
Nowak Antoni Józef	lat 38	Krotoszyńska Liga Samorządowa
Pawelczak Jerzy Kazimierz	lat 50	Rzemieśnicza Partia Polski
Pawłowski Jerzy	lat 47	
Sulejewski Stanisław Kazimierz	lat 50	



W OKRĘGU WYBORCZYM NR 13

Adamus Maria	lat 53	Forum Samorządowe
Gaszyński Henryk	lat 70	Konfederacja Polski Niepodleg.
Jamry Jan	lat 62	Polskie Stronnictwo Ludowe
Jankowski Bronisław	lat 52	Unia Wolności
Krysmalski Krzysztof	lat 38	
Stachowiak Włodzimierz Marian	lat 39	Krotoszyńska Liga Samorządowa
Tokarski Kazimierz Mieczysław	lat 66	Rzemieśnicza Partia Polski

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 14

Hofman Władysław	lat 73	Konfederacja Polski Niepodleg.
Ilnicki Mikołaj	lat 48	Unia Wolności
Kajewska Alina Małgorzata	lat 32	Polskie Stronnictwo Ludowe
Pótrolniczak Józef	lat 63	Sojusz Lewicy Demokratycznej
Stańczyk Jerzy	lat 56	Forum Samorządowe
Szcześniak Stanisław	lat 48	Krotoszyńska Liga Samorządowa

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 15

Dobras Ireneusz	lat 39	
Domagalska Iwona Stanisława	lat 40	Krotoszyńska Liga Samorządowa
Felisiak Grzegorz	lat 38	Forum Samorządowe
Gacka Marianna	lat 54	Rzemieśnicza Partia Polski
Hekiart Maciej	lat 73	Konfederacja Polski Niepodleg.
Manikowski Hieronim	lat 54	Unia Wolności
Nowaczyk Ryszard	lat 41	Sojusz Lewicy Demokratycznej

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 16

Horyza Dariusz Robert	lat 32	Unia Wolności
Michalak Walerian	lat 53	
Minta Krzysztof Piotr	lat 45	Rzemieśnicza Partia Polski
Rędzikowski Jerzy Lucjan	lat 43	Forum Samorządowe
Sekula Stanisław	lat 60	
Wiodarczyk Zbyszek Andrzej	lat 29	

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 17

Jeliniowski Krzysztof Stanisław	lat 36	Forum Samorządowe
Kierakowicz Tadeusz Józef	lat 31	Rzemieśnicza Partia Polski
Opalińska Aleksandra	lat 44	
Pawlak Danuta	lat 48	
Poczta Juliusz	lat 40	Unia Wolności
Skrzypczak Stefan Stanisław	lat 35	Polskie Stronnictwo Ludowe
Szmigiel Adam Jacek	lat 39	Krotoszyński Klub Katolicki

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 18

Augustyniak Sławomir	lat 32	Rzemieśnicza Partia Polski
Karolczak Tadeusz	lat 42	Forum Samorządowe
Kofacka Renata	lat 37	Krotoszyńska Liga Samorządowa
Konieczna Małgorzata	lat 28	Unia Wielkopolska
Konieczny Franciszek	lat 59	
Kostka Mieczysław	lat 47	Polskie Stronnictwo Ludowe
Kulka Leszek	lat 46	Unia Wolności
Wiśniewski Ireneusz	lat 42	

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 19

Bączkiewicz Ludwik Józef	lat 48	
Bielińska Helena	lat 70	Oddział Mlej.-Gmin. P.Z.E.R. i I.
Caban Antoni Konstanty	lat 45	Sojusz Lewicy Demokratycznej
Gostyński Waldemar Andrzej	lat 40	
Habrajski Wiesław Stefan	lat 38	Krotoszyńska Liga Samorządowa
Jakubek Ewa Zofia	lat 39	Forum Samorządowe
Kukluczynski Wojciech	lat 33	Unia Wolności
Ludwiczak Krzysztof	lat 40	Polskie Stronnictwo Ludowe
Ochalik Stanisław Tadeusz	lat 58	Zw. Nauczycielstwa Polskiego
Paluszkiewicz Roma Lidia	lat 38	Krotoszyński Klub Katolicki
Walczak Stanisław Kazimierz	lat 52	Rzemieśnicza Partia Polski

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 20

Fudała Włodzimierz Marian	lat 40	Sojusz Lewicy Demokratycznej
Gryszka Józef	lat 48	Polskie Stronnictwo Ludowe
Idziorek Sławomir Stanisław	lat 24	
Jerzak Andrzej	lat 35	Unia Wolności

Kociemba Zdzisław Piotr	lat 48	Forum Samorządowe
Kowalczyk Roman Piotr	lat 35	Porozum. Spółdz. Mieszkaniowej
Kręczyński Kazimierz Marian	lat 55	
Nogajewski Władysław	lat 53	Krotoszyńska Liga Samorządowa
Sobierajski Andrzej	lat 38	Zw. Zawod. Prac. Kom. Miejskiej

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 21

Kaczmarek Bronisław	lat 52	Polskie Stronnictwo Ludowe
Kaczmarek Marian	lat 47	Polskie Stronnictwo Ludowe
Pablich Kazimierz	lat 49	Rzemieśnicza Partia Polski
Zmyślony Karol	lat 45	Zw. Nauczycielstwa Polskiego

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 22

Jankowski Sławomir	lat 33	Polskie Stronnictwo Ludowe
Piotrowiak Romuald	lat 46	

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 23

Majchrzak Feliks	lat 45	
Zaradny Józef Bogdan	lat 46	Rzemieśnicza Partia Polski

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 24

Sekula Stefan Stanisław	lat 42	Zw. Zaw. Prac. Kom. Miejskiej
Szyska Jan	lat 47	Polskie Stronnictwo Ludowe
Zimny Stanisław	lat 38	

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 25

Juszyński Wiesław	lat 40	Konfederacja Polski Niepodleg.
Kalak Maria Jolanta	lat 45	Kółka Rolnicze

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 26

Jarocki Roman	lat 40	Kółka Rolnicze
Leja Aleksandra	lat 34	Zw. Nauczycielstwa Polskiego
Maciejczak Jerzy	lat 46	
Przyłuski Henryk	lat 45	Konfederacja Polski Niepodleg.
Wujczyk Kazimierz	lat 47	Polskie Stronnictwo Ludowe

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 27

Guzior Kazimiera	lat 43	Polskie Stronnictwo Ludowe
Marszałek Agnieszka Regina	lat 40	Sojusz Lewicy Demokratycznej
Zimny Zygmunt	lat 39	Polskie Stronnictwo Ludowe

W OKRĘGU WYBORCZYM NR 28

Binek Czesława	lat 54	Polskie Stronnictwo Ludowe
Sikora Anna	lat 39	



***Powinieneś tam pójść
i wrzucić swój „głos”.
Najgorsza jest obojętność!***

„Śmierć jak kromka chleba”

(dokończenie ze str. 8)

się w „Człowieku z żelaza” i jest to znakomite. Ale zaraz potem ów ksiądz staje przed rzeszą górników, która odpowiada mu skandowaniem jak dobrze wyćwiczona kompania honorowa. W stanie najwyższego napięcia górnicy mówią do siebie głównie „Szczęść Boże”, choć powszechnie wiadomo, że ludzie ciężkiej pracy używają ciężkich słów, o czym Kazimierz Kutz doskonale pamięta („Perła w koronie”) i sam na planie praktykuje z dużym sukcesem. Akcja bez wyraźnie zaznaczonych węzłów dramatycznych po prostu się rozlaży.

Lecz przecież „Śmierć jak kromka chleba” ma swoją siłę. Pokazuje coś, czego już nie ma, a co było. Solidarność. Gdy nocna zmiana proklamuje strajk, dołącza do niej ktoś z nadzoru, inżynier Miodek grany przez Janusza Gajosa zupełnie inaczej niż przywykliśmy to oglądać u tego znakomitego aktora, w sposób jeszcze bardziej szciszony, acz pełen wewnętrznego bólu. Miodek porzeka plemienną solidarność z tymi, którym zawdzięcza awans społeczny, stanowisko, pieniądze. Pozostaje wierny tym, po których stronie jest prawda. Za to nie przychodzą wybrani w demokratycznym głosowaniu przywódcy „Solidarności”.

I jeszcze jedno. Widzimy coś, co jest pewnie fenomenem już tylko Śląska — osobliwe przemieszanie tradycji rycerskich z proletariackimi. Uzbrojeni górnicy stają w szeregu, który na rozkaz rusza lawą. Pojawiają się jednak i pojedynczy harcownicy, a atak na czołg jest unieruchomieniem dobrotliwego potwora.

Po paru godzinach obrońcy barykady podają załogę przez wąż kanapki z kiebasą...

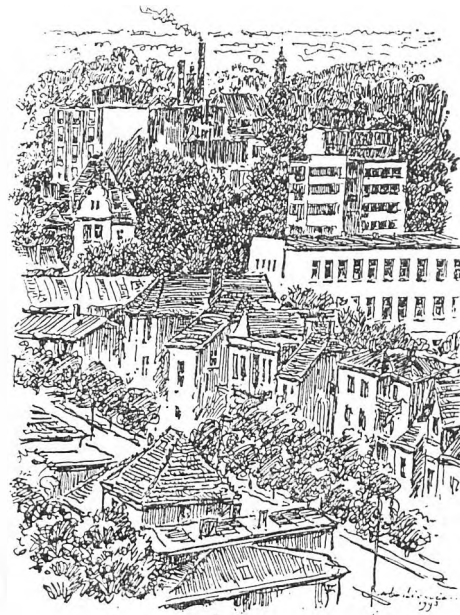
Młodzi chłopcy z drugiej strony zachowują się podobnie. I dla nich jest to rodzaj zabawy, brutalnej, ale przecież nie różniącej się specjalnie od tego, co dzieje się w wiejskich remizach i w małomiasteczkowych dyskotekach. Walka jest raczej markowaniem prawdziwej wojny, rytualnym zabiegiem, w czasie którego wszyscy starają się o zachowanie reguł gry. Gry, zabawy, rozrywki. To zostało pokazane właśnie bardzo zgodnie z psychologiczną prawdą. Bo gdyby wojsko występowało zgodnie z potocznymi o nim wyobrażeniami i zasadami ujętymi w regulaminach, wejście na pancerny Bojowego Wozu Piechoty musiałyby skończyć się tragicznie.

Tak, to była zabawa, choć lała się krew z rozbitych nosów. A potem pojawił się ktoś — kogo Kutz konsekwentnie nie pokazuje kto wydał rozkaz strzelania. I pojawiła się pokusa odpowiedzi gwałtem na gwałt... Byli zomowcy jeńcy, była ich broń i ostra amunicja. Ale były też słowa Ewangelii i świętość ofiary...

„Śmierć jak kromka chleba” jest wielkim oskarżeniem tych, którzy kazali zabijać w imię siebie tylko znanych racji. Ale i tych, którzy przelana krew zmarnowali dla własnych korzyści, dla personalnych gier i pospolitych szwindli. Tych z pancernych limuzyn i burzących krew pałaców. Tych nowych właścicieli Polski i tych, którym władza wymknęła się z rąk, bądź tych, którzy dopiero do niej się pchają. Wszystkich tych, którzy zabili „Solidarność” i solidarność.

Piotr LIS

Autor recenzji, pracownik Uniwersytetu Wrocławskiego, jest współpracownikiem miesięczników „Kino” i „Odra” oraz współautorem audycji filmowych we wrocławskim radiu. Wszystko wskazuje na to, że swoimi opiniami na temat filmów będzie się także dzielił z czytelnikami „Rzeczy”. (red.)



Tak wygląda południowy Krotoszyn widziany z hotelu „Krotosza” na rysunku Władysława Kościelniaka

+ Odeszli w maju...

Jadwiga Jarczewska — 89 lat — Dzierżanów, Marian Ulatowski — 62 lata — Krotoszyn, Marian Janicki — 71 lat — Biadki, Stefan Szczurazek — 68 lat — Zduny, Jadwiga Kowalak — 93 lata — Krotoszyn, Henryk Galewski — 64 lata — Krotoszyn, Władysław Piotrowski — 70 lat — Krotoszyn, Aleksander Kopejkin — 65 lat — Krotoszyn, Kazimiera Sroka — 73 lata — Biadki, Jan Maślaczyk — 43 lata — Smoszew, Zofia Kozupa — 69 lat — Krotoszyn, Antoni Matysiak — 79 lat — Romanów, Jadwiga Grobelna — 96 lat — Krotoszyn, Bronisława Mielcarek — 70 lat — Unisław, Stefan Keller — 74 lata — Krotoszyn, Piotr Basiak — 89 lat — Krotoszyn, Edward Chmurzyński — 41 lat — Krotoszyn, Kazimierz Szymczak — 75 lat — Lutogniew, Maria Wroniecka — 44 lata — Krotoszyn, Władysława Laudowicz — 86 lat — Sul-

mierzycze, Jan Szwacki — 85 lat — Konarzew, Marianna Dłużniewska — 87 lat — Krotoszyn, Stefan Nowicki — 74 lata — Krotoszyn, Agnieszka Jasik — 96 lat — Krotoszyn, Stanisława Kłaskała — 67 lat — Baszków, Maria Wąsala — 84 lata — Osusz, Eugeniusz Jerzy Nagler — 46 lat — Krotoszyn, Helena Felisiak — 84 lata — Krotoszyn, Genowefa Brylewka — 41 lat — Kuklinów, Gertruda Golombek — 72 lata — Krotoszyn, Helena Kłaskała — 83 lata — Wielowieś, Kazimierz Stefański — 66 lat — Wrózewy, Krzysztof Stanisław Lis — 30 lat — Krotoszyn, Marianna Wachowiak — 73 lata — Krotoszyn, Rozalia Durak — 94 lata — Krotoszyn, Anna Górniak — 44 lata — Krotoszyn.



...i przyszli na świat

Daria Elżbieta Kowalczyk, Hubert Piotr Kubiak, Michał Woźniak, Natalia Anna Jerzak, Bartłomiej Sikora,

Jakub Nyklewicz, Piotr Calujek, Natalia Swora, Maria Kulas, Dominika Maria Brylewska, Maciej Kalitka, Dominika Anna Jackowska, Arkadiusz Przemysław Pabich, Bartosz Czubak, Monika Jagla, Janina Wach, Klaudia Molenda, Janusz Poślednicki, Zofia Mroczek, Mikołaj Jan Piesyk, Magdalena Tarnowska, Bartłomiej Kapec Kolodziej, Alicja Pachurka, Anita Panek, Anna Skrzypczak, Mateusz Kozłowski, Łukasz Kowalski, Filip Bryll, Weronika Iona Sikora, Paweł Marian Jedwabski, Eryk Krzysztof Goździński, Marta Maria Cepa, Szymon Jacek Glinkowski, Agata Weronika Sternal, Adrianna Katarzyna Kalak, Wojciech Maciej Kaźmierczak, Marcelina Magdalena Sworowska, Paulina Maria Rzekiecka, Roksana Agnieszka Cepa, Mateusz Andrzej Gawroński, Jędrzej Szymon Składnikiewicz, Paula Katarzyna Dutkowiak, Arkadiusz Czubak, Mateusz Dominik Jakubowski, Piotr Krzysztof Biegański, Mateusz Ratajewski, Pamela Zymonowska, Martin Grunek, Sara Bukowska, Patrycja Anna Sajnaj, Reneta Bronikowska, Edyta Bronikowska, Marzena Barbara Wojtkowiak, Hanna Maria Jankowska, Przemysław Paweł Skowroński, Dominika Katarzyna Brodziak, Wojciech Płonka, Wojciech Morawski, Piotr Łuczak, Natalia Maria Olszewska, Kamil Jakub Swędrowski, Katarzyna Paterek, Mateusz Ginter, Lidia Genowefa Szymczak, Paweł Pomogier, Bartosz Matysiak, Krzysztof Czechowicz, Paulina Panek, Zaneta Magdalena Bukowska.

Krotoszyńska Lista Przebojów

czerwiec '94

- 1 ACE OF BASE don't turn around
- 2 HADDAWAY rock my heart
- 3 EDYTA GÓRNIK to nie ja
- 4 AREGSMITH amazing
- 5 BRYAN ADAMS run to you
- 6 MARIAH CAREY without you
- 7 MAGIC AFFAIR omen III
- 8 DR. ALBAN lokk who's talking
- 9 TWENTY 4 SEVEN take me away
- 10 BRUCE SPRINGSTEEN streets of philadelphia
- 11 TAKE THAT babe
- 12 NAZAR moja wolność
- 13 ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY sama
- 14 CETI epitafium
- 15 MEAT LOAF rock and roll dreams come through
- 16 RICHARD MARX now and forever
- 17 HIEY eksperyment
- 18 PRINCE ITAL JOE & MARKY MARK united
- 19 ENIGMA the eyes of truth
- 20 METALLICA one
- 21 BRONSKI BEAT smalltown boy '94
- 22 CAPPELLA move on baby
- 23 U 96 inside your dreams
- 24 2 UNLIMITED let the beat control your body
- 25 BIG DAY w świetle i we mgle
- 26 ENIGMA return to innocence
- 27 K-7 come baby come
- 28 HIEY misie
- 29 ACE OF BASE the sign
- 30 CRASH TEST DUMMIES mmm mmm mmm mmm
- 31 BRASURE always
- 32 VALENSIA gaia
- 33 VARIUS MANX zanim zrozumiesz
- 34 DOOP doop
- 35 REEL 2 REAL i like to move it
- 36 DOUBLE YOU part-time lover
- 37 C.B. MILTON it's a loving thing
- 38 WILKI moja baby
- 39 HADDAWAY i miss you
- 40 NIRVANA all apologies/trape me

NASZ ADRES: Krotoszyńska Lista Przebojów PRIVATE TOP'40, ul. Robotnicza 2, 63-709 Krotoszyn, tel. 506-98. Głosujemy na dowolną liczbę aktualnych przebojów z całego świata.

Krzyżówka nr 6/94

POZIOMO:

- 1) korek na drodze
- 7) żyje w Armenii
- 8) pieniężny lub w termosie
- 9) piękne, szlachetne konie
- 10) towarzyszą sędziemu
- 12) wyjątkowa zdolność
- 14) biblijny olbrzym
- 17) ... Kamiński
- 18) uprawia hektary (wspak)
- 19) np. burza, mgła

PIONOWO:

- 1) serca lub w kopalni
- 2) część ciła
- 3) bez niej „samotny jak pies”
- 4) po latach pracy
- 5) cukier palony
- 6) przydatna na podwórku, sali gimnastycznej
- 11) akt taski, umorzenie
- 13) przestarzałe lotnik
- 15) potocznie o liściach drzew iglastych
- 16) matka z Kalkuty

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 5/94:

Poziomo: worek, okowita, Albin, kamera, oknówka, zakres, pleban, okaryna, skalar, logopeda.
Pionowo: wiano, rabin, konewka, rozkaz, pismak, akordeon, kolektor, Adamiak, balkon, Norweg.



oprac. D. JUNATOWSKI

Nagrody wylosowali: pan FRANCISZEK STRÓŻYŃSKI ze Zdun i BOGUSŁAW BARTKOWIAK z Krotoszyna. Gratulujemy i prosimy o kontakt z redakcją. Do rozlosowania jak zwykle dwie nagrody. Rozwiązania prosimy przesyłać do końca czerwca pod adres redakcji z dopiskiem KRZYŻÓWKA.

Sierpniowi krotoszyński FOLK-FEST wspominają do dziś nie tylko folk-fani, czego dowodzi rozmowa, jaką z liderami znanej grupy VOO VOO przeprowadził na antenie kaliskiego Radia Centrum Mariusz Janiak, i której fragmenty przytaczamy:

BYŁ FOLK-FEST, BĘDZIE FOLK-FEST

WOJCIECH WAGLEWSKI: Folk-Fest to była jedna z najbardziej budujących dla mnie imprez, jakie w opole zagrałem w Polsce. To było niezwykłe. Grałismy tam w takim zestawie, że grał Kinior z Radkiem, śpiewały kobiety jakies ludowe...

JAN POSPIESZALSKI: To był bardzo dobry zespół, bardzo fajnie się ich słuchało, w takich strojach ludowych, z akordeonem. I te przyspiewki... Była taka piknikowa atmosfera. Ludzie przychodzili, wychodzili, wymieniali się. Jedyny minus, że pogoda nie dopisała, było trochę zimno. Ta forma imprezy... ja z czymś takim się nie spotkałem, to jest kompletnie jakby wbrew wszelkim standardom.

WOJCIECH WAGLEWSKI: Ja zadeklarowałem, po tamtej imprezie, od razu, że jesteśmy pierwszymi, którzy chętnie się piszą na następne. Zawsze jesteśmy pierwsi do robienia czegoś takiego, co wyłamuje się z ram. Po zeszłorocznym Folk-Fescie pojechaliśmy do Wrocławia na ROCK na WYSPIE i tam była nuda...
JAN POSPIESZALSKI: Mimo, że jakby ranga imprezy większa, i tłumy, i biletowanie, itd., tylko że nie było tam tej atmosfery, co w Krotoszynie.

WOJCIECH WAGLEWSKI: W Krotoszynie na FOLK-FEST 94 jesteśmy na bank, tyle tylko, że to jest taki termin, w którym my spędzamy wakacje, ale to nie przeszkadza, tylko trzeba by wszystko wcześniej ustalić. Zeszłoroczna impreza była super i pozdrawiamy wszystkich w Krotoszynie. Muzvkom dziękujemy za dobre słowa i oczekujemy VOO-VOO na tegorocznym FOLK-FESCIE.

(roh)

NIE WIESZ CO KUPIĆ NA PREZENT?

• ZAJRZYJ •

■ MODNY DROBIAZG ■

Krotoszyn-RYNEK 19 (WEJSCIE OD KOZMINSKIEJ)

287

Niskie ceny!

Atrakcyjne towary!

FARBY - LAKIERY

KASETONY STYROPIANOWE

SKLEP PRZEMYSŁOWY

KROTOSZYN, ul. Koźmińska 51a

288

Akcje i piwo

Po WBK, drugim zakładem w Krotoszynie, którego załoga otrzymuje akcje przedsiębiorstwa, jest browar. Imienne listy informujące o ilości przydzielonych akcji są już pracownikom znane. W czerwcu muszą oni podjąć indywidualne decyzje o ich wykupie i formie spłaty. 1 czerwca nowym kierownikiem browaru został inż. Grzegorz Matyja. Na tę nominację zakładowa „Solidarność” czekała kilkanaście lat. O piwie, browarze i nadziejach towarzyszących prywatyzacji postaramy się informować w kolejnych wydaniach „Rzeczy”.

(S.C.)

Wywiad z księdzem

W wywiadzie, który przeprowadził z ks. Krzysztofem Rutkowskim („RK” nr 48), musiałem dokonać pewnych skrótów, odmianających — być może — sens niektórych Jego wypowiedzi. Za ewentualne mylne skojarzenia serdecznie przepraszam.

Szymon MUSZYŃSKI

Kolejny już raz Krotoszyn gościł STANISŁAWA SOJKĘ i JANUSZA JANINĘ IWANSKIEGO: tym razem artyści zagraли na inaugurację Dni Krotoszyńskich, 27 maja na Rynku. Pojawili się na scenie jakby niespodziewanie, na co część publiczności, niemniej zresztą zarcagowała dość nieprzychylnie. Później było już lepiej, Staszek i Janusz grali „z całego serca”, jak mówią o swoim śpiewaniu. Dali z siebie wszystko, chociaż — jak stwierdziła jedna z uczestniczek koncertu, z którą później rozmawiałem — mogli zagrać nieco pogodniej, bardziej radosny repertuar, coś na rozweselenie przy takim zimnie i padającym deszczu. Zachowali jednak kontakt z publicznością żywo reagującą.

Na pokoncertowej mini-konferencji prasowej zorganizowanej w Ratuszu mówili, że bardzo ich taka reakcja zaskoczyła z dwóch powodów: z racji niesprzyjających warunków atmosferycznych i dlatego, że dużo osób znalazło się na koncercie przypadkowo. Może właśnie ci przypadkowi słuchacze będą naszymi fanami — dumal Janina. Na moje pytanie, czy taka estradowo-rynkowa atmosfera występu wpływa na ich koncertowanie odpowiedzieli, że owszem, miejsce to dla nich raczej nietypowe — woła, czy też muszą grać w mniejszych salkach — ale jest to swolata niepowtarzalność, zmuszająca do jeszcze większego wysiłku artystycznego. Fajnie tak grać z rękami samochodów, autobusów, gwarem miejskim w tle.

Jak zwykle urzekła mnie bardzo nadzwyczajną serdecznością Sojki i Janiny, bezpośrednio w stosunku do innych, żywa i prawdziwa chęć rozmowy. Myślę, że artyści zasłużyli na podziękowanie za przyjazd do naszego miasta, które to złożył na ich ręce na początku konferencji prasowej burmistrz Krotoszyń — pan MIKOŁAJ ILNICKI. Niestety — nie udało mu się zaintonować ze Staszkiem jakies piosenki, mimo widocznej, szczerzej chęci.



Jak co roku odbyła się także wystawa psów wielorasowych połączona z aukcją psieków bezdomnych. Foto: MOZOL

WIELKIE DNI,

28 maja w liceum miał miejsce finał wojewódzkiego Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej. Uczestnicy startowali w dwóch kategoriach wiekowych. Zwycięzcy (niestety spoza Krotoszyń) pojadą na ogólnopolski finał do Warszawy.

Współorganizatorem tegorocznego półfinału był Zarząd Miejsko-Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, który zadbał o śniadanie i obiad dla zainteresowanych, zorganizował pokaz strażacki, a dla najmłodszego uczestnika turnieju ufundował pobyt na dwutygodniowym obozie szkoleniowym.

Tego samego dnia rozegrany został na basenie trójmecz prądopłki wodnej z udziałem strażaków: zawodowców, ochotników i „ceramików”. Tego roku udało się strzelić aż trzy gole i to w jednym meczu, wygranym przez drużynę Ochotniczej Straży Pożarnej. Kibiców nie zabrakło, choć mecz nie był tym razem ujęty w programie DNI KROTOSZYŃSKIE. Naprawdę warto obejrzeć taki mecz, bo śmiechu, wody i w ogóle zabawy było co niemiara. Do zobaczenia za rok!

Kochamy muzykę! Tak śmiało mogę stwierdzić po uroczystym koncercie muzyki kameralnej, jako że słuchaczy w kościele farnym nie zabrakło, a i umiejętność pochlaniania tego „nektaru” była zdumiewająca. Ostatnio bowiem raczej przychodziło wstydyzić się za odbiorców na wszelakich koncertach, a tu taka miła niespodzianka.

Doprawdy, z prawdziwą przyjemnością słuchało się mini-orkestry kameralnej, pianistów, śpiewu, utworów wykonanych na waltoniach, skrzypcach, organach kościelnych i Chóru Kameralnego pod dyrykcją MARKA OLEJNIKA, który wraz z żoną IŁONA OSTALOWSKĄ czuwał nad całością. To było pięknie! Dziękujemy.

29 maja, w sobotę, na stadionie OSiR odbył się towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy Administracją Samorządową a Księżmi. W ramach drużyny urzędników wystąpili: R. Nowaczyk, G. Majchrzak, H. Jarosz, M. Grządka, I. Domagański, Z. Cićpiły, J. Joks, W. Spruch, P. Mayer, W. Wujezyk, R. Pawlaczek, A. Zieliński, A. Kaik. Krotoszyńskich duchownych reprezentowali księża: D. Badosz, R. Nawrocki, J. Nowicki, B. Czyżniakowski, J. Kaniewski, K. Rutkowski oraz sympatycy księży: P. Jasik, M. Drygas, M. Lyskawa, R. Kowalezyk, W. Bielawny. Trenerem zespołu duchownych był ks. Giszczewicz.

Pierwszą i zarazem jedyną bramkę spotkania strzelił zawodnik zespołu księży Przemysław Jasiak. Mecz składał się z dwóch trzydziestominutowych części. W przerwie meczu pobyt tłumnie zgromadzonej publiczności umilała Krotoszyńska Orkiestra Dęta pod dyrykcją Józefa Samasiewicza. Mecz związany był z przeprowadzoną w czasie spotkania kwestą na rzecz osób chorych na stwardnienie rozsiane, której nadzorowali: lekarz A. Stawigiel i W. Kaczmarek, przedstawił Straż Miejską. W przerwie głos zabrała pani Sabina Urbaniak prezes Stowarzyszenia Sclerosis Multiplex. Impreza prowadził i mecz komentował Andrzej Pietrowski.

W bibliotece przy ulicy Bienickiej odbył się finał konkursów na najładniejszą maskotkę (1 miejsce: Dorota Pęzta za maskotkę „myszka”) i najładniejszy znaczek Dni Ziemi Krotoszyńskiej (1 miejsce otrzymała Marta Skorupka za zwierzakto w balonie z herbem Krotoszyńskim).

Następnie przybyłe w liczbie szesnastu dzieci wymyśliły hasła o Krotoszynie. Oto najciekawsze:

1. „Krotoszyńskie dla chłopców i dziewczynek” (Klaudyna Mikolajczyk).
2. Czy deszcz pada, czy słońce świeci, Krotoszyn kochają wszystkie dzieci” (Dariusz Mikolajczyk).
3. „Krotoszyn o wschodzie i zachodzie jest piękny i zachęca młodzież” (Aldona Szczuraszek).

Z przesympatycznymi młodymi ludźmi spotkaliśmy się (prawie) całą redakcją w bibliotece publicznej. Stawiali nam sformułowane piękna polszczyzną, do-ciekliwe, dowcipne, „myślące” pytania, na odpowiedzi reagując żywo, czasem wręcz burzliwie. Niektórzy przynieśli nam wspaniałe prezenty — tworzone przez siebie gazetki szkolne (które postaramy się zrecenzować), „Głos z Okolnej” (rewelacja — pierwsza znana nam gazetka uliczna), wiersze (kilka opublikujemy w najbliższych numerach).

Wszystkich, którzy odkryli, właśnie odkrywają, pisanie, rysowanie, fotografowanie, zaprosiliśmy do bądź są na dobrej drodze do odkrycia w sobie pasji redakcji i na łamy „Rzeczy”.

Kochane Malo- i Wiecejżni małolat! Jesteście naszą radością i nadzieją. Rośnijcie szybko!

Wiedza o Krotoszynie przydatna okazała się dzieciom szkół podstawowych w trzech konkursach, zorganizowanych przez Bibliotekę Publiczną w dniu 31 maja. Tematami dwóch pisemnych były: — „Krotoszyn moje miasto” i „Co zmieniłbym w moim mieście?”, a trzeciego — ustnego konkursu: „Patroni naszych ulic”.

A oto najciekawsze fragmenty najlepszej pracy drugiego konkursu: „Zrobiłabym to miasto miastem ekologicznym. Nie powinno być samochodów na benzynę, tylko np. na czystą, zrodlaną wodę. Miasto byłoby kolorowe. A na sam koniec zmieniłabym uspo-sobienie ludzi do zwierząt, ponieważ są one małretowane”. (autor: MAGDALENA KORDUS).

Czyż każdy z nas nie ma w podświadomości podobnych marzeń?

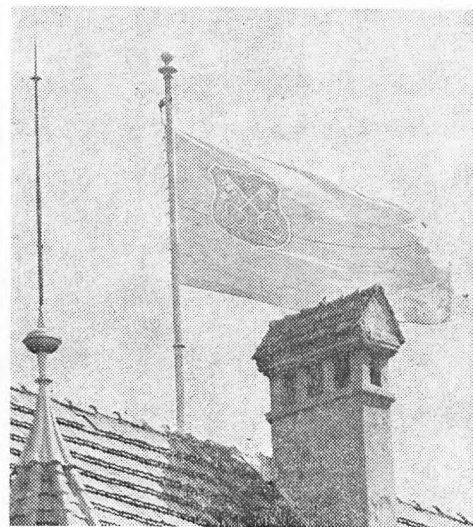
Relacje zebrali: ANTKOWIAK, BOCHYŃSKI, HYSZKO, JUNATOWSKA, MOZOL, MUSZYŃSKI.

SPROSTOWANIE

Dziękuję pani Alinie Manikowskiej na zwrócenie mi uwagi na błędne podanie daty zebrania krotoszyńskiego kola Unii Wolności, które faktycznie odbyło się 23 kwietnia 1994 roku. Proszę również przyjąć moje serdeczne przeprosiny za niezamierzoną zmianę Pani imienia, ale ulegając autosugestii byłem wręcz przekonany o Jego błędnym brzmieniu. Wierzę, że to nieporozumienie na zawsze utrwali Pani imię w mojej pamięci.

Wacław MOZOL

Z OSTATNIEJ CHWILI! Informujemy, że spotkanie z TADEUSZEM MAZOWIECKIM planowane na środę 15 czerwca zostało przełożone na PIĄTEK 17 CZERWCA — LO, godz. 17.00.



NASZE DNI...



Mikolaj Inicki i Andre Forens podpisują umowę partnerską między Krotoszynem a Fontenay la Comte.



Turkusowa flaga z herbem Krotoszyna ogłosiła światu, że w tym szacownym, 600-letnim grodzie bawią się i zapraszają innych do wspólnych igrow. Głównymi aktorami i widzami zabaw w czasie Dni Krotoszyna byli miodzi. Estrada dziecięca uswietniona występami Majki Jezowskiej i Rudi Szuberta byla najbardziej spontanicznym przeżyciem, nawet doroslych. O innych atrakcjach przeczytamy w następnym numerze „RK”.



Burmistrz Mikolaj Inicki przekazuje klucz do miasta Krotoszyn wybranej parze królewskiej. Sprawdziła się monarchia w Krotoszynie.



Tuż, tuż przed Dniami Krotoszyna, na XVI Zlocie Drużyn Nieprzetartego Szlaku, gościli u nas harcerze z całego województwa. O gospodarzu tegorocznego zlotu - szkole podstawowej nr 6 i działającej tam drużynie harcerskiej szerzej napiszemy za miesiąc.



Duet klarinetowy Sławomir Morawski, Krzysztof Drozdziński podczas popisów uczniów Szkoły Muzycznej.

Zdjęcia: MOZOL

Którzy zabilili



Majowy prawdziwek '94. Takiego okazałego borowika znalazła Monika Piotrowska w lesie sulmierzyckim.

W najbliższym czasie w krakowskim wydawnictwie „m” ma się ukazać tom opowiadań satyrycznych Ephraima KISHONA „Abraham nie tu nie zawiął” w tłumaczeniu ostrowianina Jana A. Piekarza. Kishon urodził się w 1923 roku w Budapeszcie. Obecnie mieszka w Izraelu i Szwajcarii. Do tej pory ukazało się łącznie 38 milionów egzemplarzy jego książek w 33 językach. Napisał scenariusze i wyprodukował 7 filmów, za co otrzymał trzy razy nagrodę Krytyków „ZŁOTY GLOBUS”, i dwukrotnie był nominowany do „OSCARA”. Drukowana poniżej humoreska pochodzi z przygotowanego tomu.

HUMORESKA

Wzdychanie do wolności

Z braku jakiegos intelektualnego zajęcia medytowałem ostatnio nad swoją pozycją w społeczeństwie. Dość przynaglony musiałem stwierdzić z zalem, że czuję się samotny i opuszczony jak mucha w czasie głębokiego snu zimowego. Nie należę do żadnej partii, żadnego klubu, żadnej godnej uwagi mafii, nie wierzę w UFO ani w jogę. Nawet nie uprawiam joggingu. Nic więc dziwnego, że w mojej odręzionej duszy zagnieżdżyło się uczucie zawści. Uczucie zawści do każdego, kto znalazł jakąś grupę społeczną, do której może lgnąć dusza i ciałem.

Weźmy na przykład wolnomularzy, potężną organizację międzynarodową, z całym szeregiem sławnych członków, jak król Belgów, lew Talstoj, albo też większość ministrów komunikacji.

Pytałem więc siebie, w czym tkwi ten sekret. Dlaczego miliony ludzi należą do tak ekskluzywnego ruchu masozagłębiającego się w tej materii.

Ciekawość, która jest moją naturą, pchnęła mnie do zagłębienia się w tej materii.

Zacząłem rozpytywać tedy wolnomularzy, wysokich i niskich rangą i lożą. Próbowałem wdrzeć się w tajemnice ich znaków i rytuałów i — po dokładnych i żmudnych poszukiwaniach — nie odkryłem kompletnie niczego.

Wszystko, czego się dowiedziałem, było to, że tajne spotkania dobrze ogolonych i doskonale odzianych odbywają się oraz, że nawet przy złej pogodzie — kończą się grubo po północy.

Próbowałem dowiedzieć się czegoś o ceremoniale przyjęć, jednak dano mi do zrozumienia, że wolnomularze zobowiązani są pod przysięgą nie dopuszczać nikogo do swoich tajemnic, nawet własnych, urzędowo poślubionych małżonk.

I już miałem dać za wygraną, gdy przypadek zrządził, iż mogłem odstąpić ręką tajemnicę.

Pomógł mi w tym młody Kugler, aptekarz z naszej ulicy.

Od dnia swojego ślubu młody Kugler był duchowym wrakiem. Nie, żeby nie kochał swojej żony, tylko nie mógł się powstrzymać, by znanom innych mężów nie okazywać równie delikatnych uczuć. Tak w ogóle to Kugler był całkiem miłym facetem, coż więc daje mi moralne prawo do polepszenia go? Był jedynie na tyle nieostry, iż ożenił się z najbardziej zazdrosną kobietą od wynalezienia monogamii.

Pani Kuglerowa śpiewała swojego męża, przeszukiwała jego kieszenie, czytała regularnie jego terminarz i wymagała sprawozdań z każdej minuty, jaką spędził poza zasięgiem jej wzroku.

Biedny Kugler nie mógł nawet kupić paczki papierosów bez wzbudzenia podejrzeń swojej żony. Biedak chudł w oczach i był coraz bardziej zgnębiony. Stracił całą, właściwą sobie radość życia, tym bardziej, że wyjątkowo nawet był w stanie obejść się bez papierosów, nigdy jednak bez okazjonalnego skoku w bok...

I wówczas to zdarzył się cud.

Ktoregoś dnia, późnym wieczorem, spotkałem młodego Kuglera w śródmieściu, zdawał się być w doskonałej formie jak dawniej. Policzki jego tryślały zdrowiem, oczy błyszczały, a on sam był pełen sił witalnych przypominając mi wiewiórkę w środku wiosny.

— Kugler — przwiłałem go z przesadnym zachwytem. — Co się z panem dzieje?

— Jestem uratowany — rzekł rozmarzony młody aptekarz. — Przysłałem do wolnomularzy.

To jest zapewne ta bączna opowieść o zagubionej duszy, uratowanej przez wielkie, międzynarodowe bractwo. Z całym szacunkiem i po trzykroć „sto lat” pocziwmy wolnomularzom.

Co oni murują, tego nie dowiemy się nigdy, ale jedno jest pewne — wolni to oni są.

Ephraim Kishon
Przełożył Jan A. Piekarz

Wbrew werbalnym deklaracjom Kazimierza Kutza jego najnowszy film stanowi kontynuację śląskiej trylogii. Łączą go z nimi nie tylko miejsce akcji i bohaterowie (w „Perle...” pojawiały się postacie z „Soli...”). Habryka miał za sobą kombatantką i strajkową przeszłość, ale również to, iż podstawą scenariusza stały się autentyczne wydarzenia. Bo Kutz zawsze osadzał swoje wizje w bardzo realnym kontekście historycznym: rzeczywistości Powstania, robotniczych protestów z okresu międzywojennego, czy wreszcie słynnej działalności Zdzisława Grudnia, kiedy to Geniusz z Katowic postanowił zniszczyć śląską kulturę, zaczynając ową pacyfikację od wyburzenia górniczych domów w Giszowcu.

Nie sposób jednak nie zauważyć, iż w „Śmierci jak kromka chleba” mniej jest ballady, więcej za to faktografii. Relacja o tragedii w kopalni „Wujek” nie próbuje być co prawda paradokumentalną rekonstrukcją, niemniej jednak autentyczne są postacie, sytuacje, daty i godziny. Oglądamy ludzi zgromadzonych na terenie kopalni — i tylko ich, bo reżyser nie pokazał ani bezpośrednich zabójców, ani ich morderców, ani nawet rodzin strajkujących.

Przyjęcie takiej konwencji, postawienie stopy na gardle pieśni (jak pisał radziecki mistrz słowa), jest zabiegiem bardzo niebezpiecznym, jako że natychmiast każe myśleć o dziele filmowym jako o źródle historycznym. Kutz posunął się jeszcze dalej uwalniając scenariusz od dramaturgii i pozbawiając go pojedynczych bohaterów, w ich miejsce akcentując rolę zbiorowości.

„Śmierć jak kromka chleba” nie stała się jednak suchym zapisem wydarzeń. Owszem, oglądamy to, co zdarzyło się naprawdę, ale już pretensjonalny tytuł, będący cytatem z niedobrego wiersza i elegijną, czasami zbyt natrętną muzyką Wojciecha Kilara, nie pozwalają nam zapomnieć, iż w istocie obucujemy z artystyczną fikcją. Trudno też przyjąć za autentyczne postacie przywódców strajkowych, jako że grani są przez bardzo znanych aktorów z fenomenalnym zupełnie Januszem Gajosem na czele. W dodatku sam Kutz najwidoczniej nie może uwolnić się od poetyki trylogii, co owocuje na przykład sakralizacją przestrzeni, zwolnionym montażem, statyczną kamerą (ożywia się ona tylko w scenach batalistycznych i tylko raz

Wiesław Zdort fotografuje z ręki) i eksponowaniem detalu (w „Perle...” było to jabłko, w „Paciorkach...” — stygnące jajko, tutaj zaś widzimy w dużym zbliżeniu łzę płynącą po policzku Pulka granego przez Romana Garnearczyka).

Nie wychodzi to filmowi na dobre. Owo dostojne tempo może nużyć, brak głównego bohatera — dezorientować, a karkołomne połączenie konwencji ballady z konwencją dokumentu — co chwila kontrolować nieważne przy innym założeniu szczegółów — jak choćby to, że zabici oddychają i mrugają. Nie jest również Kutz konsekwentny w prowadzeniu aktorów i reżyserowaniu scen zbiorowych. Radziwiłowicz gra księdza w takim samym swetrze, w jakim pojawiał

ciąg dalszy na str. 5



Jeden z kadrów

Jak w gazetach o Krotoszynie pisano (4)

18 lat temu:

„Problemy ochrony środowiska”

(...) Niepokój budzi także sytuacja w Krotoszynie związana z koncentracją zakładów przemysłowych eksploatujących kotłownie nawet 50-letnie (...)

W Krotoszynie czeka się wreszcie translokacji Suszarnia Krwi: wraz ze zmianą technologii produkcji nastąpi także wyeliminowanie emisji nieprzyjemnych zapachów, które okresami uprzykrzają krotoszyńnikom życie. Nastąpi także przeniesienie w inne miejsce odlewni Wytwórni Sprzetu Mechanicznego w Krotoszynie z jednoczesną zmianą technologii polegającą na wymianie pieców odlewniczych opalanych koksem, na piece elektryczne.

15 lat temu:

„Społeczny ruch kulturalny w naszym województwie zatacza coraz szersze kręgi (...) Dziś (...) o najważniejszych osiągnięciach i zamierzeniach społecznego ruchu kulturalnego mówią prezesi (...) Towarzystw Kulturalnych, odpowiadając na dwa pytania: «Które spośród przedsięwzięć ich Towarzystwa, ujętych w programie działania i zrealizowanych w ostatnich trzech latach uważają za najważniejsze» oraz «na jakich zamierzeniach koncentrują się działania Towarzystwa w bieżącym roku» (...)

Prezes Krotoszyńskiego Towarzystwa Kulturalnego — Franciszek Ciesiołka:

— Do osiągnięć ostatnich lat zaliczyłbym przede wszystkim rozbudowę Muzeum Regionalnego i przybliżenie jego osiągnięć najszerzszemu warstwowi społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży szkolnej. Niemal

znaczenie też ma zakończenie budowy miejscowego kina, która trwała wprawdzie około 7 lat, ale za to kino to należy do najpiękniejszych w województwie. Liczącym się osiągnięciem jest ożywienie działalności merytorycznej i podniesienie estetyki wielu domów kultury, w tym dwóch nowo otwartych: w Kobiernie i Romanowie. W bieżącym zaś roku zamierzamy upowszechnić formy kultury masowej, a szczególnie ludowej, do najszerzego kręgu odbiorców. W tym celu do działalności kulturalnej włączone zostały komitety osiedlowe. A dalszy cel — skupienie społecznego aktywności kulturalnej wokół programu Krotoszyńskiego Towarzystwa Kulturalnego oraz ożywienie działalności etatowych placówek kulturalnych.”

6 lat temu:

«Pismo w Krotoszynie»

Z satysfakcją witamy wydanie w Krotoszynie pierwszego numeru kwartalnika regionalnego, nawijającego do bogatych tradycji prasowych miasta. Cieszymy się, długotrwale zabiegami grona społeczników przyniosły, dzięki wsparciu rady Miejsko-Gminnej PRON, tak obiektywnej i — miejmy nadzieję — trwałej skutek.

Trzymamy kciuki, aby kolejne numery czasopisma były, podobnie jak jego tytuł — «Krotosy - chwila» — nośne, zgrabne i trwałe w odbiorze. Pierwsze wydanie zdaje się tak pomyślny rozwój zapowiadać.”

Z czerwowych numerów „Południowej Wielkopolski” wyszperal: TOMASZ ANTKOWIAK



„RZECZ KROTOSZYŃSKA”. Organ malkontentów. Pismo powstałe z ruchu „Solidarność”. REDAKCYJNA MENAZERIA: Zbyszek Ciernieński (Dział Trudności Ustawicznych), Jan Grzywaczewski (Dział Wolnej Woli) — urlop), Roma Hyszkó (Dział Miłości Ogólnej), Wacek Mozol (Dział Filozofii i Trudnych Pytań), Wojtek Nadstawek (oddzielny roz-Dział), Jola Junatowska (Dział Wielkiej Improwizacji), Janusz Urbanjak (Prezydent Rzeczykrotoszyńskiej), KOREKTA: Maria Drygas, GDZIE NAS SZUKAC: Redakcja „RK”, 63-700 Krotoszyń, box 63, ul. Sienkiewicza 2A, POD JAKI NÓMER DZWONIC: 06457054, FAKSOWAC: 57054 lub TELEKSO-WAC: 046555 lumen pl. W JAKICH GODZINACH ODWIEDZAC? Od poniedziałku do piątku 10.00 — 16.00. NA JAKIE KONTO CO NIECO PRZELAC? WIKK Krotoszyń 35243-9269-136-72. Zastrzegamy sobie przyjemność opracowywania lub skracania tekstów. Niektórym nadajemy piękne tytuły. Artykułów raczej nie gubimy ale ich także z reguły nie zwracamy. Za treść ogłoszeń nie możemy niestety odpowiadać. Wszystkich współpracowników kochamy... SKŁAD I DRUK: WZG — Zakład Graficzny Milicz, zam. 108-94, nakład 2.600 egz